

gersfontain, lecz wreszcie otoczony przeważnymi siłami, utracił możliwość zaprowiantowania się, po zapalczywej, choć beznadziejnej walce, został

ciała, wówczas, jakkolwiek jest niebezpieczną, może nie być bezwarunkowo śmiertelną. W tym wypadku tworzą się szczególnie w pachwinach obrzmienia

Bakterie chorobotwórcze, mające postać laseczki, ulegają bardzo łatwo działaniu wszystkich znanych środków dezynfekcyjnych oraz wody wrzącej, niszczy



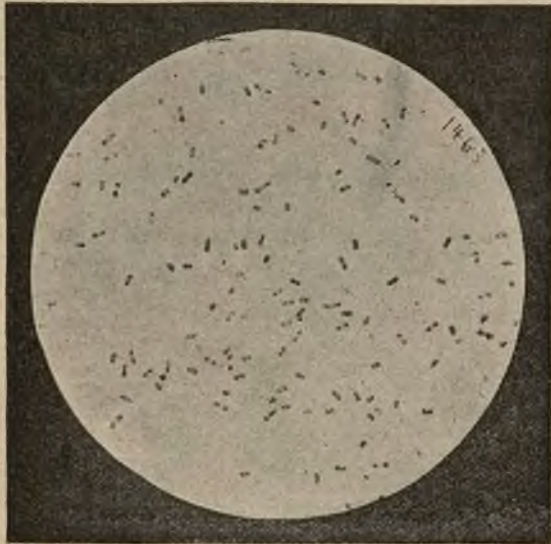
Czarna śmierć: Obrzmienie gruczołów twarzowych i szyjnych przy dżumie bubonowej.

zmuszony do poddania się. Jako jeńca wojennego, wysłali go Anglicy na wyspę, będącą niegdyś więzieniem Napoleona, na św. Helenę, skąd wreszcie po skończonej wojnie, po zawarciu pokoju, pozwolono mu do ojczyzny wrócić.

Wróciwszy, osiadł w zaciszu domowym w Klerksdorp, gdzie dożywszy lat 70, wreszcie życia dokonał, doczekawszy się jeszcze tego, że Anglia przyznała jego podbitej ojczyźnie zupełną autonomię, niewiele mniejszą od tej, jaką cieszyła się, będąc republiką niepodległą, wprawdzie, ale bez politycznego i handlowego w świecie znaczenia.

Czarna śmierć.

Od dwu miesięcy żyje cała Europa w ciągłej obawie zawiązania z Chin i Mandżurii szerzącej się z ogromnym nasileniem epidemii dżumy, która pomimo panujących tamże mrozów, dochodzących nawet powyżej czterdziestu stopni, szerzy się coraz bardziej i zagraża bezpośrednio Syberii, a pośrednio



Czarna śmierć: Widziana pod mikroskopem bakcyle dżumy. Pomiędzy nimi tu i owdzie ciała krwi czerwone (1000-krotne powiększenie).

dnio i całej Europie. Tym razem przedstawia się ona daleko groźniej, niż wszystkie dotychczasowe, ma się bowiem do czynienia z nową odmianą strasznej słabości, z dżumą płucną, która wykazuje do 99% śmiertelności, a pod względem naukowym jest bardzo mało zbadaną. Dotychczas zajmowano się głównie tak zwaną dżumą bubonową czyli indyjską, która jest znacznie łatwiejszą do zwalczania. W obecnej dżumie ma się do czynienia z jakąś szczególnie odmianą bakcyla, odznaczającą się niezwykłą wprost żywotnością.

Obie odmiany dżumy, tak płucną jak i bubonową, wywołuje zarazek, odkryty w r. 1894 przez Yersina, ucznia Pasteura. Jądrowość jego jest zmienną, szkodliwość zaś zależy od drogi i narządu którymi się do ustroju dostaje. Jeśli dostanie się drogą ukłucia przez owady n. p. pchły, pochodzące z zakażonego szczura, przez nogi albo wogóle dolną część

gruczołów limfatycznych, połączone niekiedy z ropieniem. Jest to tak zwana dżuma bubonowa. Zakażenie innego człowieka może nastąpić w tym wypadku prawie wyłącznie przez bezpośrednie zetknięcie z ropą lub wydzielinami, również i przez pasyżyty, towarzyszące człowiekowi.

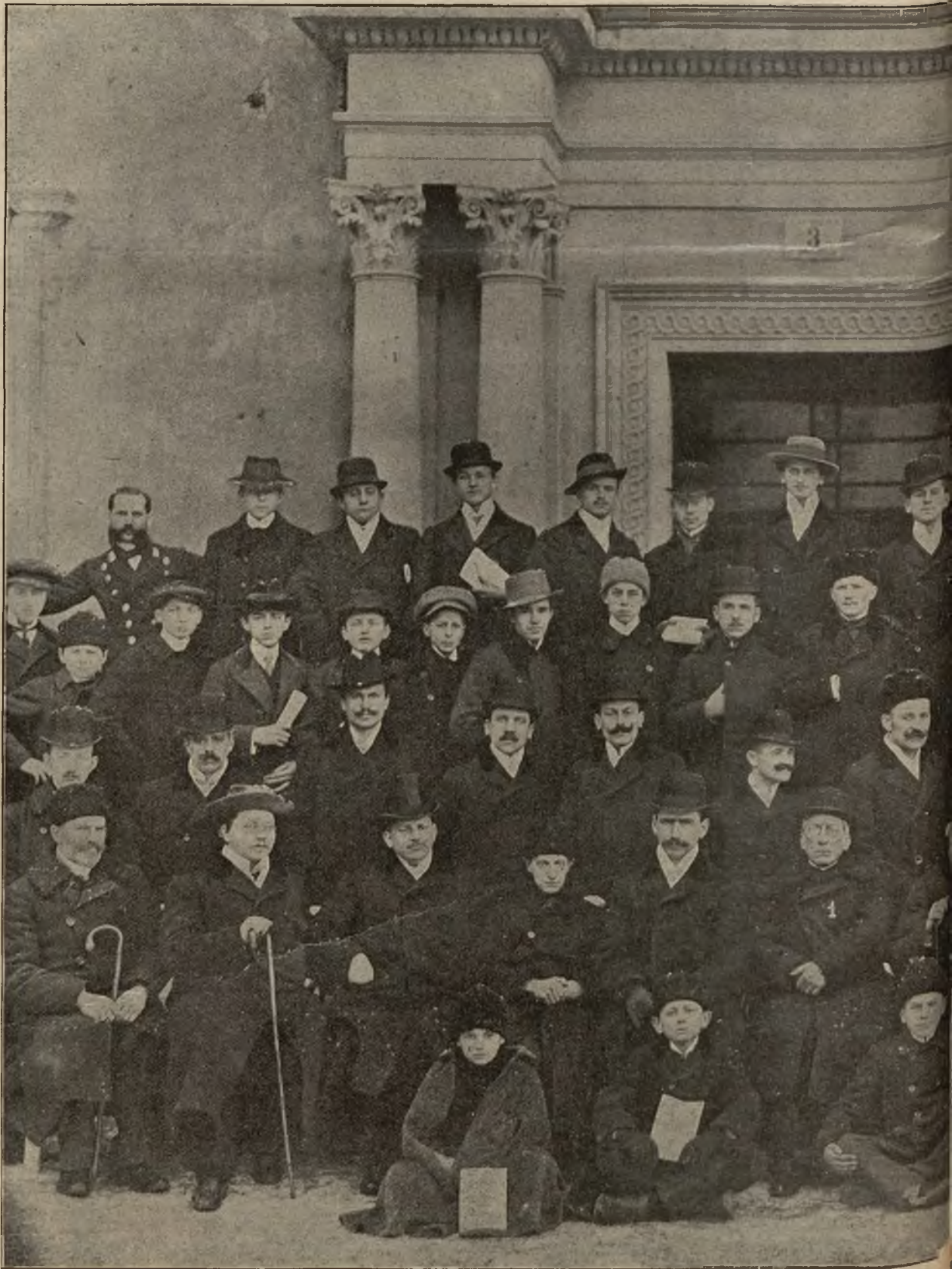
Jeśli natomiast dotknięte zostają organa oddechowe i występuje tak zwane dżumowe zapalenie płuc, wtedy zarazki dżumowe wydzielane bywają z płwociną, porwane przy kaszlu i wówczas każde kasznięcie może przenieść zarazek na osobę zdrową, blisko chorego się znajdującą, jeśli wdycha ona wykaszliwane przez zadżumionego powietrze, a nie ma

na nosie i ustach odpowiedniej zasłony. Przy takim przeniesieniu przez drogi oddechowe zarazek lokuje się w płucach ludzkich i powoduje dżumę płucną, która jest prawie bezwarunkowo śmiertelną.

je również bezpośrednie działanie promieni słonecznych. Zimno nie niszczy zarazków, powstrzymuje je jednak w rozwoju. Przy temperaturze średniej może on się jakiś czas rozmnażać w ziemi, ulega



Czarna śmierć: Chory na dżumę Chińczyk na ulicy Mongolskiej w Charbinie.



Jubileusz sodalicyi kupieckiej: Członkowie sodalicyi wraz z uczestnikami uroczystości jubileuszowej.